

Reformy strukturalne i wzrost gospodarczy 2002-03

Bilans otwarcia – bilans zamknięcia

Jesienią 2001 roku polska gospodarka znajdowała się w fazie kryzysu. I chociaż polityka rządu realizowana podczas następnych ośmiu miesięcy niebezpieczeństwo jego eskalacji zażegnała, to w połowie 2002 roku nadal gospodarkę cechowała stagnacja produkcji, głębokie załamanie procesów inwestycyjnych oraz narastający pesymizm konsumentów i przedsiębiorców. Istniało duże niebezpieczeństwo dalszego wzrostu deficytu budżetu państwa, a ważne reformy strukturalne – zwłaszcza w obrębie finansów publicznych – utknęły w martwym punkcie. Opóźnione były negocjacje dotyczące finansowych i budżetowych aspektów członkostwa w Unii Europejskiej, a pozycja Polski na międzynarodowych rynkach finansowych słabła. Rząd nie dysponował całościową i spójną koncepcją polityki społeczno-gospodarczej, co groziło utrwaleniem się tych niebezpiecznych zjawisk i procesów.

Na tym tle procesy społeczno-gospodarcze zanotowane w drugiej połowie minionego i pierwszej połowie bieżącego roku wskazują, że gospodarka powraca na ścieżkę szybkiego wzrostu. Pomimo niekorzystnej koniunktury zewnętrznej w krótkim czasie nastąpiło radykalne odwrócenie tendencji rozwojowych, przede wszystkim wskutek oddłużenia przedsiębiorstw i zwiększenia skali ich odpisów amortyzacyjnych oraz konsekwentnej polityki finansowej, w tym zwłaszcza przygotowania i realizacji budżetu stabilizacji i rozwoju na rok 2003. Istotne znaczenie dla przyspieszenia tempa wzrostu produkcji i tworzenia nowych miejsc pracy miało także osłabienie kursu złotego, co dodatkowo sprzyja ekspansji eksportowej przedsiębiorstw. Zmienia się przy tym charakter procesów rozwojowych; z rachitycznego wzrostu żywionego importem przechodzimy do dynamicznego wzrostu stymulowanego eksportem.

W rezultacie takiej polityki produkcja przemysłowa w II kwartale br. wzrasta realnie aż o około 8,8 proc., podczas gdy rok temu spadła bezwzględnie o 0,4 proc. O ile PKB rok temu rósł o śladowe 0,5 proc. w I kwartale i 0,8 proc. w II, to obecnie zwiększa się już w tempie 3,2 proc. W ślad za tym spada bezrobocie – w ostatnich okresie aż o około 50 tysięcy osób średnio miesięcznie. Zasadniczo poprawił się bilans obrotów bieżących. Podczas gdy ich deficyt na koniec II kwartału zeszłego roku sięgał jeszcze 4,0 proc., to na koniec I półrocza 2003 wynosi tylko 2,9 proc., co jest najniższym poziomem od siedmiu lat.

To przyspieszenie dokonuje się przy rekordowo niskiej inflacji, której poziom mierzony wskaźnikiem cen konsumpcyjnych wyniósł w maju br. zaledwie 0,4 proc. Bez większych napięć realizowany jest także budżet centralny i budżety samorządów terytorialnych. Deficyt budżetu państwa, liczony według metodologii Unii Europejskiej, nie przekracza w tym roku 4 proc. PKB i jest o około 0,5 punktu mniejszy niż w roku 2002. Ograniczany jest przy tym fiskalizm, gdyż coraz niższa jest relacja wydatków budżetu państwa do PKB. Na tym tle – a także w obliczu poprawy konkurencyjności mikroekonomicznej i poziomu rentowności przedsiębiorstw – rośnie optymizm zarówno przedsiębiorców i inwestorów, jak i konsumentów. Poprawiają się również oceny i notowania Polski na międzynarodowej arenie finansowej, pośród globalnych banków i inwestorów.

Nie zostały jednak jeszcze w pełni przezwyciężone negatywne tendencje obserwowane w latach 2000-01 i w pierwszej połowie 2002 roku spowodowane wprawdzie niepotrzebnym

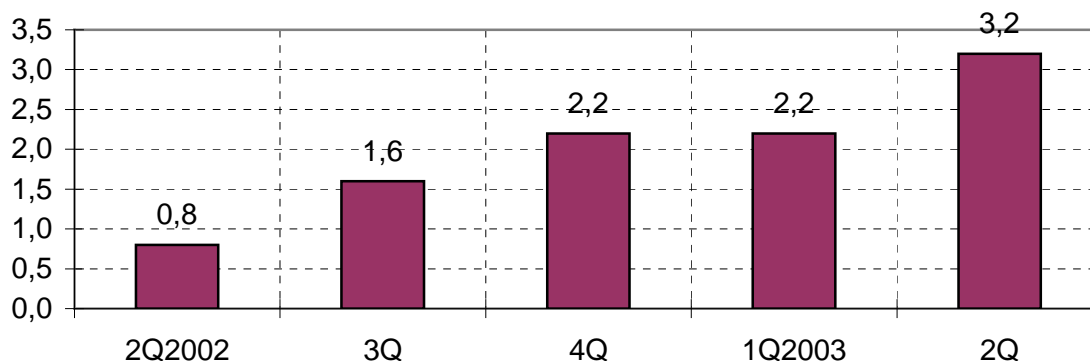
przechłodzeniem koniunktury i wadliwą polityką finansową – zwłaszcza pieniężną – a później również opóźnieniami w realizacji niektórych reform strukturalnych, także przez obecny Rząd, który do początków lata 2002 nie wypracował skutecznego programu wzrostu gospodarczego. Obecnie zaś wzmocnienie pozytywnych, występujących już od roku tendencji wymaga właściwego ukierunkowania i intensyfikacji reform – w tym w obszarze prywatyzacji i zarządzania majątkiem państwowym – jak również podjęcia nowych działań, zwłaszcza na odcinku finansów publicznych. W społecznej gospodarce rynkowej ich systemowa i redystrybucyjna rola sprowadza się do dwóch kluczowych obszarów: zapewnienia skutecznego funkcjonowania państwa i jego instytucji oraz zagwarantowania stabilnego rozwoju społeczno-gospodarczego.

W aktualnych warunkach szczególnego znaczenia nabiera także konieczność dostosowania systemu finansów publicznych do nadchodzącego członkostwa w Unii Europejskiej oraz dalszy rozwój instytucji demokracji obywatelskiej poprzez autentyczne wzmocnienie samorządności. Na tym polu podczas minionego roku zaszły istotne zmiany, także legislacyjne polegające na uchwaleniu wielu nowych rozwiązań ustawowych. Podkreślenia ponadto wymaga wynegocjowanie korzystnego pakietu finansowo-budżetowego zwieńczonego porozumieniami podczas szczytu w Kopenhadze i potwierdzonego stosownymi zapisami w Traktacie Akcesyjnym w Atenach. Jednakże dalszy postęp i utrzymanie się na ścieżce szybkiego wzrostu oraz czerpanie w pełni korzyści z przynależności do Unii Europejskiej nie będzie możliwe bez konsekwentnej realizacji postulatów i zadań zapisanych w *Programie Naprawy Finansów Rzeczypospolitej* – kompleksowej strategii rozwoju społeczno-gospodarczego Polski na następne lata.

1. Dynamika Produktu Krajowego Brutto (PKB)

Uwzględniając wzrost aktywności gospodarczej w poszczególnych branżach – w szczególności w przemyśle i usługach rynkowych oraz znaczną poprawę w odniesieniu do eksportu – w II kwartale 2003 roku tempo wzrostu PKB uległo przyspieszeniu do około 3,2 proc. wobec 0,8 proc. rok temu oraz 1,0 i 1,4 proc. odpowiednio w latach 2001 i 2002. Na tym tle oczekiwać można dla całego 2003 roku tempa wzrostu bliskiego 3,8 proc., czyli zgodnego z założeniami budżetu, a zarazem ponad trzykrotnie szybszego niż w roku 2001.

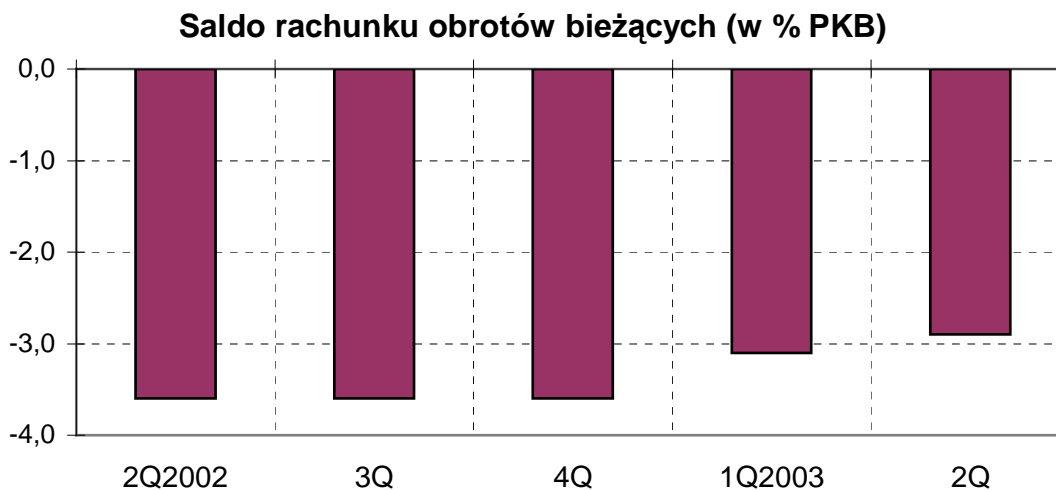
Tempo wzrostu PKB (w %)



2. Obroty handlu zagranicznego a ekspansja gospodarcza

Pomimo słabej koniunktury w gospodarce światowej – w szczególności u naszych głównych partnerów handlowych z Unii Europejskiej i USA – oraz silnej aprecjacji realnego kursu walutowego, obserwowanej w okresie od IV kwartału 1999 roku do II kwartału roku 2002, w drugiej połowie minionego roku odnotowano już znaczną poprawę w sferze handlu zagranicznego. Wyższa dynamika eksportu niż importu wpłynęła na poprawę salda obrotów towarowych, a ich deficyt w skali całego poprzedniego roku zmniejszył się o około 1,3 miliarda USD w porównaniu z 2001 rokiem. Wyraźnie obniżył się także deficyt na rachunku obrotów bieżących – z blisko 7,2 miliarda USD w roku 2001 do 6,7 miliarda rok później. W konsekwencji deficyt obrotów bieżących w relacji do PKB osiągnął w 2002 roku poziom 3,6 proc. wobec 3,9 proc. w 2001 roku.

W pierwszej połowie 2003 roku utrzymywała się bardzo wysoka dynamika eksportu – i to pomimo negatywnych tendencji u naszych głównych partnerów handlowych, zwłaszcza w Niemczech. Dowodzi to zwiększającej się zdolności dostosowawczej w zakresie podaży i elastyczności asortymentowej polskich przedsiębiorstw na tle słabnącego wobec euro złotego. W okresie styczeń-kwiecień 2003 r. wpływy z eksportu wyniosły ponad 12,2 miliarda USD i były aż o 27,7 procent większe niż w analogicznym okresie 2002 roku, natomiast wypłaty za import wyniosły blisko 15,5 miliarda USD, czyli 19,6 proc. więcej niż przed rokiem. W rezultacie deficyt na rachunku obrotów bieżących osiągnął 1,95 miliarda USD wobec 2,98 miliarda USD w tych samych miesiącach 2002 roku. Wstępne dane za maj i czerwiec potwierdzają te tendencje. Jest przy tym oczywiste, że taka ekspansja eksportu ma swój pozytywny wpływ na ogólną rentowność sektora przedsiębiorstw, a nade wszystko na poziom produkcji i zatrudnienia.



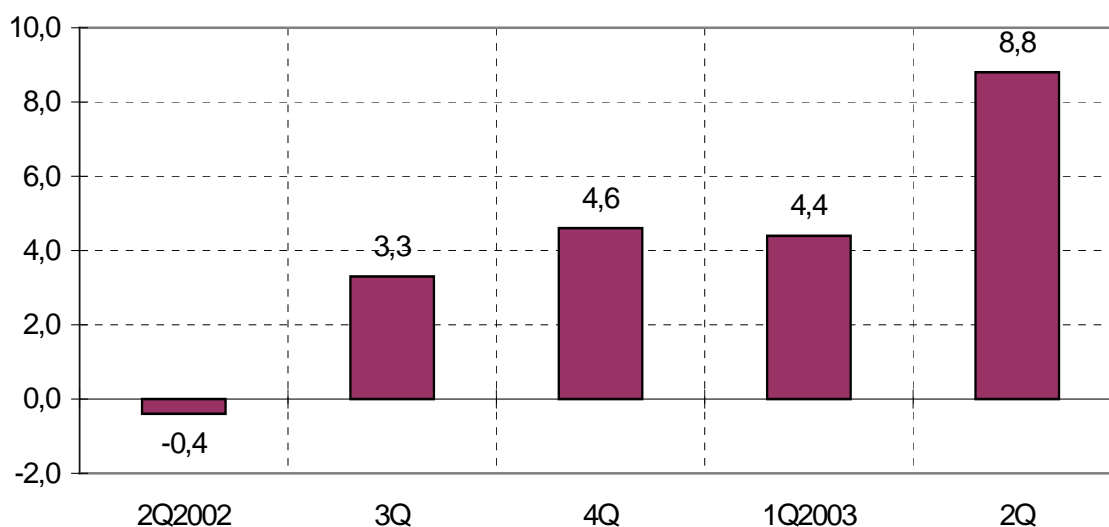
Wysoka dynamika eksportu wynika przede wszystkim z rosnącej konkurencyjności polskich przedsiębiorstw, które coraz lepiej radzą sobie na rynkach zagranicznych. Relatywnie słaby przy tym popyt zagraniczny zmusza eksporterów do restrukturyzacji firm, obniżki kosztów własnych i poprawy efektywności. Są to nader korzystne zjawiska sprzyjające wzmocnieniu naszego potencjału produkcyjnego.

3. Od spadku produkcji przemysłowej do jej szybkiego wzrostu

W maju produkcja sprzedana przemysłu skoczyła w górę w ujęciu realnym aż o 11,7 proc., a w okresie pierwszych pięciu miesięcy roku była o ponad 6 proc. większa niż w analogicznym okresie 2002 roku. Jej wysoka dynamika utrzymuje się także w czerwcu. W rezultacie o ile produkcja ta w II kwartale zeszłego roku spadła absolutnie o 0,4 proc., to podczas II kwartału 2003 roku jest aż o około 8,8 proc. większa niż rok wcześniej!

Jest to już zmiana jakościowa, a zasadniczy wpływ na nią mają cztery czynniki. Po pierwsze, skuteczna restrukturyzacja finansowa i oddłużenie przedsiębiorstw dokonywane zgodnie z „pakietem antykryzysowym” przygotowanym latem zeszłego roku. Restrukturyzacji poddało się niemal 60 tysięcy przedsiębiorstw, w tym ponad 98 procent to małe i średnie firmy prywatne, którym zagrażała nieuchronna upadłość. Przy okazji uratowano około 210 tysięcy miejsc pracy. Po drugie, bezinflacyjnie rosnący popyt wewnętrzny, a w ślad za tym zwiększające się szanse zbytu na krajowym rynku, co jest skutkiem pomyślnej realizacji założeń polityki dochodowej, w tym wynikającej z proporcji finansowych zapisanych w tegorocznym budżecie. Po trzecie, rosnące możliwości sprzedaży na rynkach zagranicznych, biorące się między innymi z poprawy opłacalności produkcji w wyniku osłabienia kursu złotego wobec euro. I wreszcie po czwarte – i, być może, najważniejsze – poprawiająca się jakość zarządzania przedsiębiorstwami i rosnące umiejętności marketingowe ich kadry kierowniczej.

Tempo wzrostu produkcji przemysłowej (w %)



Ponadto po głębokim załamaniu poprzednich lat odwróciła się spadkowa tendencja w sferze budownictwa mieszkaniowego, co przejawia się w odnotowywanym w ostatnim okresie ponad dwukrotnym wzroście wartości produkcji jednostek przygotowujących tereny pod budowę. Na tym między innymi tle ponownie zaczynają rosnać inwestycje.

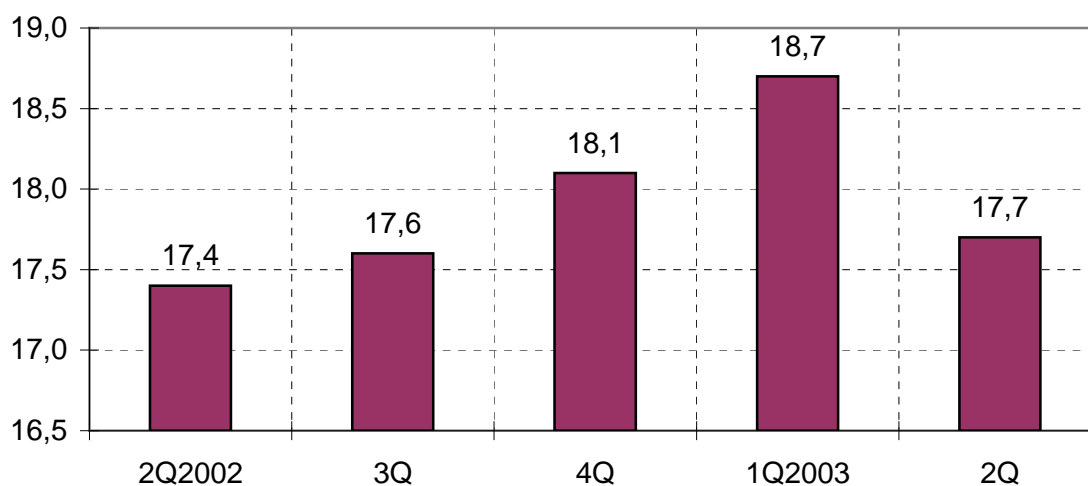
4. Wzrost zatrudnienia i spadek bezrobocia

W końcu 2002 roku w urzędach pracy zarejestrowanych było 3.217 tysięcy osób poszukujących zatrudnienia, a stopa bezrobocia wynosiła 18,1 proc. W wyniku wchodzenia

na rynek pracy osób urodzonych w okresie wyżu demograficznego lat 70-ych i 80-ych – a także niedostatecznej skuteczności polityki zwalczania bezrobocia i tworzenia nowych, alternatywnych miejsc pracy – zwiększyła się ona jeszcze do rekordowego poziomu 18,8 proc. na koniec lutego br. Sytuację na rynku pracy utrudniają również wysokie, podtrzymywane w rezultacie braku stosownych reform koszty pracy oraz wciąż mała mobilność przestrzenna i zawodowa bezrobotnych.

Zważywszy na czynniki strukturalne i przyspieszenie tempa wzrostu produkcji oraz na wyjątkowo pozytywne skutki „pakietu antykryzysowego” – jak również uwzględniając sezonowość w kształtowaniu się bezrobocia – jego stopa na koniec pierwszego półrocza spadła do 17,7 proc., a ilość osób bezrobotnych zmniejszyła się o około 200 tysięcy w porównaniu ze szczytowym poziomem sprzed kilku miesięcy. Kontynuacja tej korzystnej tendencji – z oczywistymi pozytywnymi skutkami dla redukcji skali ubóstwa i wykluczenia społecznego – wymaga utrzymania wysokiej dynamiki produkcji i stosowania aktywnych form walki z bezrobociem.

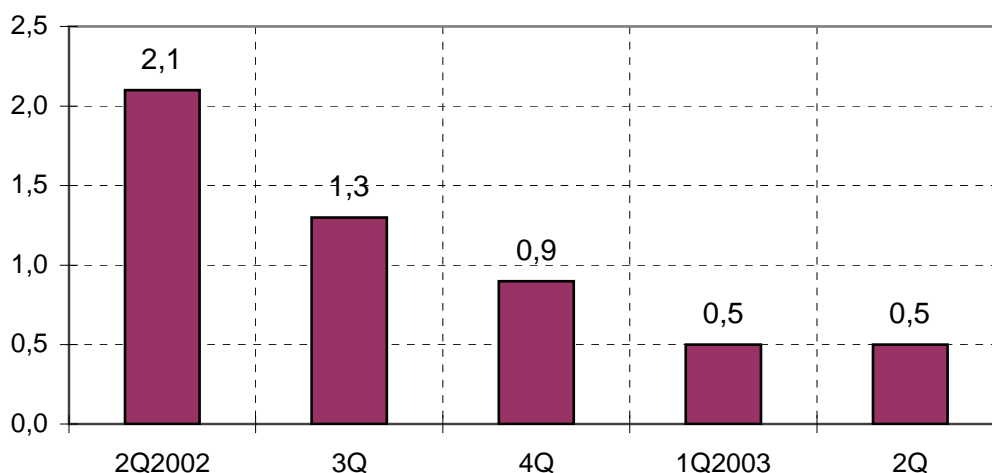
Stopa bezrobocia (w % na koniec okresu)



5. Redukcja skali inflacji

Do połowy bieżącego roku trwała wyraźna tendencja spadkowa w odniesieniu do inflacji. Jej średnie roczne tempo obniżyło się z 5,5 proc. w roku 2001 do 1,9 proc. w roku 2002 i rekordowo niskiego poziomu 0,3 w kwietniu oraz 0,4 proc. w maju 2003 roku. Tak znaczny spadek inflacji wynikał w głównej mierze z systematycznej redukcji oczekiwań inflacyjnych w wyniku pogłębiania się konkurencji na rynku dóbr i usług (zarówno konsumpcyjnych, jak i zaopatrzeniowych), relatywnie niskiej dynamiki popytu krajowego, nadwyżek produktów żywnościowych w niektórych segmentach rynku oraz bardzo wysokiego poziomu realnych stóp procentowych. Niestety, ten ostatni czynnik w jeszcze większym stopniu niż do zbijania inflacji przyczyniał się do hamowania możliwego do osiągnięcia tempa wzrostu produkcji i zatrudnienia.

Inflacja (wskaźnik cen konsumpcyjnych w %)



6. Budżet stabilizacji i rozwoju

Rok temu głośno było o zasadzie „inflacja + 1”, co miało oznaczać, że wydatki budżetu państwa w 2003 roku powinny zwiększyć się nominalnie o nie więcej niż wskaźnik planowanej (wtedy aż na 3 proc.) inflacji powiększonej o jeden punkt procentowy. Przy takich założeniach – intencjonalnie zaakceptowanych przez Rząd przed podjęciem szczegółowych prac nad budżetem stabilizacji i rozwoju – wydatki w roku bieżącym powinny wynosić około 193 miliardy, a deficyt nie powinien przekraczać 40 miliardów złotych. Natomiast *de facto* rok temu luka między projektowanymi wydatkami a dochodami sięgała 60 miliardów złotych, gdyż wydatki preliminowane przez ministrów i innych dysponentów części budżetowych były o około 16 miliardów większe, dochody zaś zakładano o około 4 miliardy mniejsze niż to ostatecznie przyjęto. Dokonując olbrzymich wysiłków dostosowawczych – zwłaszcza po stronie racjonalizacji wydatków – groźba tak wielkiego deficytu została zażegnana i ostatecznie ograniczono go do 38,7 miliarda złotych, co stanowiło 0,5 punktu procentowego PKB mniej niż rok wcześniej. W istocie więc formuła „inflacja + 1” w początkowej fazie prac nad budżetem na rok 2003 miała postać „inflacja + 9”.

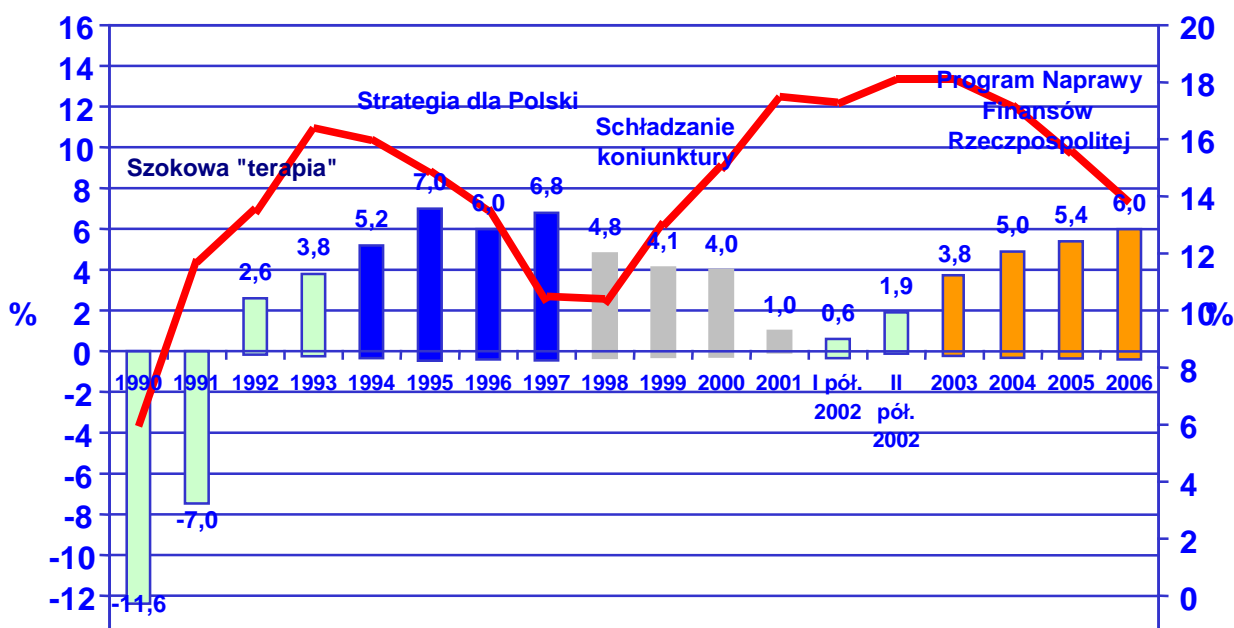
Budżet na rok 2003 – jedyny podczas 15 lat polskiej transformacji, w okresie 1989-2003, przyjęty na czas, czyli przed początkiem nowego roku – był w pierwszej połowie bieżącego roku realizowany pomyślnie. Jego dochody po pięciu miesiącach wyniosły 56,7 miliarda złotych, tj. 36,4 proc. dochodów prognozowanych w ustawie budżetowej. W porównaniu z odpowiednim okresem ubiegłego roku dochody budżetu państwa były wyższe nominalnie o 5,9 proc., co oznacza ich realny wzrost o 5,3 proc.. Przyczyniły się do tego – niezależnie od poprawy ogólnej koniunktury gospodarczej – większe wpływy z podatków pośrednich, w szczególności z VAT i akcyzy. Stopień realizacji wydatków w tychże pięciu miesiącach wyniósł 41,1 proc. przewidywanej na bieżący rok kwoty i również nie odbiega od planowanych wydatków. Tak więc realizacja tegorocznego budżetu przebiega pomyślnie i brak jest jakichś poważniejszych zagrożeń w jego pomyślnym wykonaniu.

7. Rosnący optymizm konsumentów, przedsiębiorców i inwestorów

Na początku czerwca wskaźnik optymizmu konsumentów (WOK) poprawił się o kolejne 4 punkty osiągając pułap 81 punktów. Wpływ na to bezsprzecznie ma nie tylko wzrost spożycia finansowanego z dochodów osobistych ludności o ponad 3 proc. w trakcie minionych 12 miesięcy, ale także coraz silniejsze przekonanie, że ten wzrost może przerodzić się w trwałą tendencję w następnych miesiącach i latach. Przy okazji ocena tzw. klimatu gospodarczego poszła w górę aż o 7 punktów. „Barometr Rzeczypospolitej” – swoista średnia ważona odzwierciedlająca nastroje i oczekiwania zarówno producentów, jak i konsumentów – przekroczył psychologiczną barierę 1.000 punktów, podczas gdy na początku roku wynosił 992,5 punktu. Do jego wzrostu przyczyniły się głównie „lepsze oceny przyszłej koniunktury przez przedsiębiorców oraz poprawa nastrojów konsumenckich”. Ponadto wskaźnik koniunktury bankowej Pengab wzrósł w czerwcu o 3,1 punktu – do poziomu 16,1.

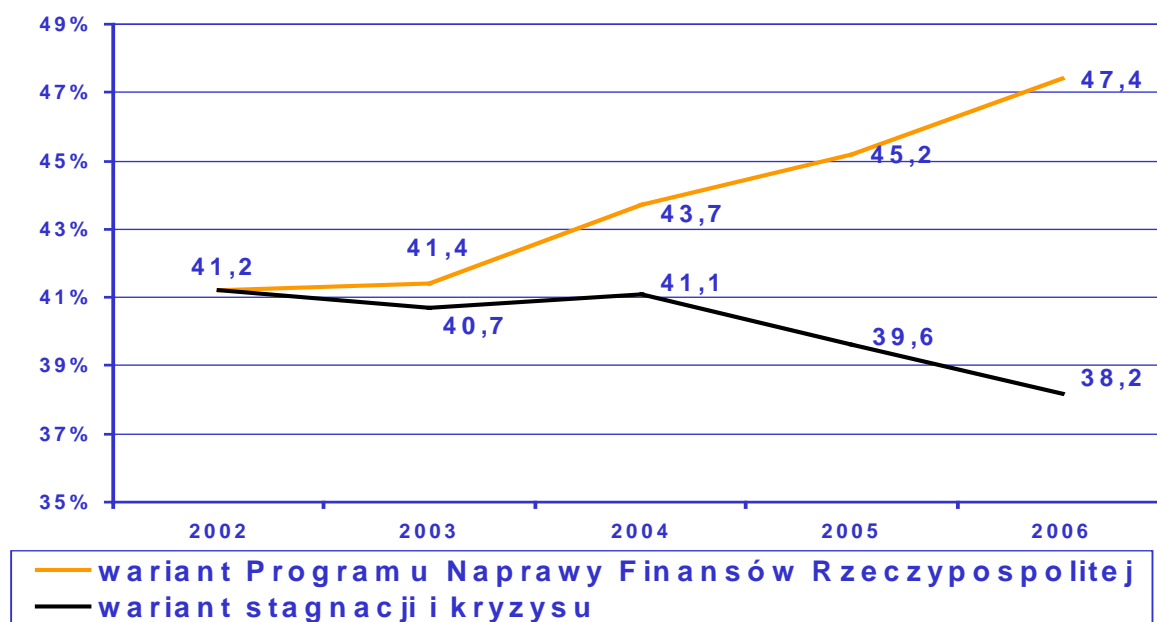
Wszystko to wiąże się z odczuwanym coraz powszechniej przyspieszeniem tempa wzrostu produkcji, z jednej strony, oraz z nadzieją na realizację odpowiedniej strategii rozwoju i kontynuację reform strukturalnych nakreślonych w *Programie Naprawy Finansów Rzeczypospolitej*, z drugiej strony, w tym z uproszczeniem systemu podatkowego i jakościowym zmniejszeniem obciążeń podatkowych, zwłaszcza dla przedsiębiorców aż o 8 punktów procentowych – z 27 do 19 proc. Może to dobrze rokować na przyszłość, o ile tylko kontynuowana będzie zapoczątkowana w połowie 2002 roku strategia przyspieszania tempa wzrostu gospodarczego i o ile realizowane będą główne wątki tego *Programu*. Wówczas PKB na mieszkańca może się zwiększyć w latach 2004-07 o kolejne 24 proc.

Dynamika PKB i stopa bezrobocia w latach 1990-2007



Kroczenie ścieżką szybkiego wzrostu jest możliwe, a sposób na osiągnięcie takiej dynamiki – zwłaszcza w kontekście potencjalnych korzyści płynących z nadchodzącego członkostwa Polski w Unii Europejskiej – został nakreślony w *Programie Naprawy Finansów Rzeczypospolitej*. Jeśli będzie on skutecznie urzeczywistniany, wówczas stopniowo, ale odczuwalnie zmniejszany będzie dystans dzielący poziom rozwoju gospodarczego Polski od poziomu bogatych państw Unii Europejskiej.

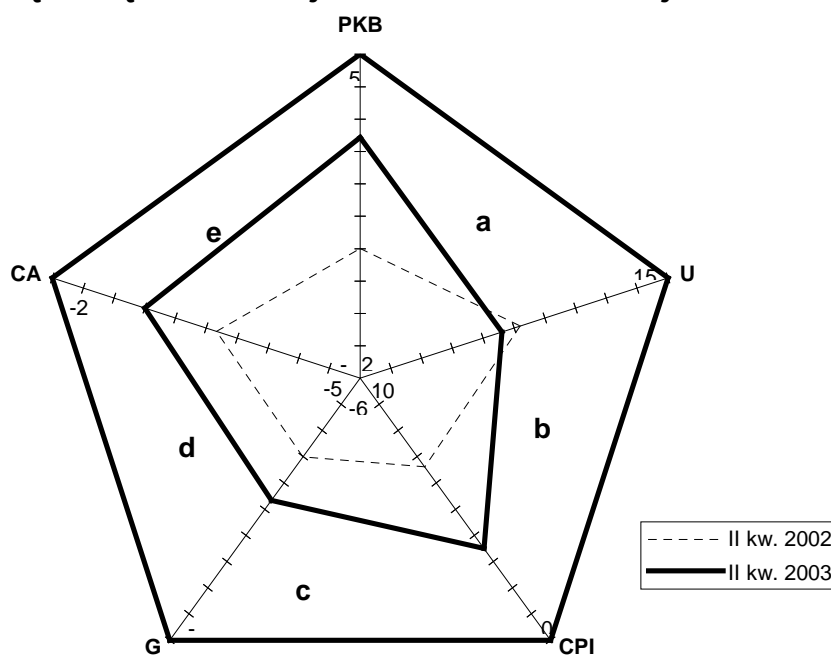
**PKB na mieszkańca w Polsce w porównaniu do przeciętnej Unii Europejskiej
(według parytetu siły nabywczej)**



Jeśli jednakże zakładane w tym *Programie* reformy nie miałyby zostać skutecznie i konsekwentnie wdrożone, to nie uda się utrzymać tej dozy optymizmu, ani też – co najważniejsze – nie będzie możliwe utrzymanie gospodarki na trwale na ścieżce szybkiego wzrostu, którą kroczyliśmy już w latach 1994-97 realizując „Strategię dla Polski” i przy okazji zwiększając PKB na mieszkańca aż o 28 proc. Miniony rok stworzył szansę na powrót na taką właśnie ścieżkę. Miejmy nadzieję, że szansa ta zostanie dobrze wykorzystana.

Warszawa, 24 czerwca 2003 r.

Pięciokąt stabilizacji makroekonomicznej



dane	II kw. 2002	II kw. 2003
PKB	0,8	3,2
CPI**	2,1	0,5
U	17,4	17,7
G	-5,1	-4,6
CA	-3,6	-2,9

pole	II kw. 2002	II kw. 2003
a	0,099	0,162
b	0,084	0,142
c	0,048	0,144
d	0,067	0,155
e	0,089	0,247
suma	0,386	0,852

PKB - tempo wzrostu produktu krajowego brutto

U - stopa bezrobocia

CPI - tempo wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych (skala logarytmiczna)

G - relacja deficytu budżetu państwa do PKB

CA - relacja salda rachunku obrotów bieżących bilansu płatniczego do PKB